

# Betlejem i Boże Narodzenie



## Anna Szczypińska

- przewodniczka po Ziemi Świętej,  
prowadzi własną firmę Anis Pol  
Travel  
w Izraelu  
www.ziemiaswieta-polonia.pl

Szkoły państwowe to szkoły koraniczne, a więc chrześcijańskie dzieci, których nie stać na prywatne, zakonne szkoły, skazane są na naukę Koranu.

Bethlehem po hebrajsku znaczy „Dom Chleba”, a po arabsku „Dom Mięsa”, bo jest to miasto arabskie, które leży w Autonomii Palestyńskiej, na tzw. Zachodnim Brzegu Jordanu, w strefie A. Jest ona ściśle kontrolowana przez policję palestyńską i otoczona kordonem wojska izraelskiego, które w ra-

że obywatele Izraela wjeżdżają tam na własną odpowiedzialność i że jest to niezgodne z prawem tego kraju. Chodzi oczywiście o zapewnienie jak największego bezpieczeństwa obywatelom.

Mieszkańcy strefy A, a w tym Betlejem, nie mogą wyjechać poza Autonomię bez specjalnego pozwolenia, które dostaje się od wojska izraelskiego i nie mogą wyjechać swoimi samochodami (izraelskie numery rejestracyjne są żółte, palestyńskie – białe). Ci, którym udało się dostać pozwolenie, choćby na obchody świąt w Jerozolimie czy też pracę, muszą przejść specjalne, piesze przejście graniczne, usytuowane obok bramy w murze. I tak codziennie, ok. 4 tys. mężczyzn, od wczesnych godzin porannych ustawia się w kolejce do upokarzającej kontroli, aby móc wyjść na drugą stronę muru i zdobyć jakkolwiek pracę.

Mieszkańcy Betlejem mają ogromne szczęście, że to właśnie tu narodził się Chrystus. Dzięki temu większość z nich ma pracę. Są tutaj dużo lepsze i tańsze hotele niż w Jerozolimie, tańsze sklepy z pamiątkami i dewocjonaliami oraz restauracje z bardzo dobrym, niedrogim, bliskowschodnim jedzeniem. A to wszystko dzięki milionom pielgrzymów, którzy przybywają tu każdego dnia, aby odwiedzić Bazylikę Narodzenia Pańskiego – miejsce narodzenia Jezusa.

Pierwszy kościół w tym miejscu powstał w IV w., dzięki cesarzowi Konstantynowi Wielkiemu i jego matce – św. Helenie. To ona odszukała miejsce narodzenia Chrystusa i wybudowała tu przepiękną bazylikę. Niestety ta została

zburzona w czasie powstania Samarytan w VI w. n.e. Jej odbudową zajął się cesarz Justynian, który przysłał swoich architektów z Rzymu. Podobno, gdy przyjechał, żeby obejrzyć dzieło, kazał ich powiesić, gdyż tak nie podobała mu się praca. Na szczęście architekci podnieśli budowlę o 70 cm do góry tak, żeby kościół znalazł się nad Grotą Narodzenia. Dzięki temu kilkadziesiąt lat temu, przez przypadek odnaleziono podłogę z pierwszej bazyliki, a była ona udekorowana przepiękną mozaiką z kolorowych kamyczków z pustyni Negew i do dzisiaj zachowała się w naturalnych kolorach.

Bazylika Narodzenia jest najstarszym czynnym kościołem na świecie, gdyż do tej pory odbywają się tutaj msze. Kiedy w VII w. Persowie zaczęli burzyć budowle sakralne w Ziemi Świętej, nie naruszyli tej budowli ze względu na wizerunek Trzech Króli w strojach perskich. Nie chcąc bezcześcić swojego wizerunku, nie zburzyli bazyliki. Od tamtej pory była kilka razy przebudowywana, a Krzyżowcy ją przepięknie udekorowali i nadali zewnętrzny kształt. Bazylika Narodzenia jest cerkwią. Panuje tutaj status quo, co oznacza, że każdy ma swoje miejsce, porządek mszy i procesji. Większość bazyliki należy do prawosławnych Greków. Jedną kaplicę – do Ormian, a do katolików jedynie Żłóbkę w Grocie. Dlatego też Franciszkanie wybudowali w XIX, w przylegający do Bazyliki Narodzenia, kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej, służący wszystkim katolikom w Ziemi Świętej.

Wspomniana Grota Narodzenia jest mała, ma ok. 4 na 10 m. Schodzi się do niej jednymi schodami, a wycho-



Choinka na Placu Żłóbką

**B**etlejem to niewielkie miasto o powierzchni niespełna 30 km kw., które połączone jest w trójmiasto z BeitSahur i BeitJalla. Tylko stali mieszkańcy znają tak naprawdę granice administracyjne pomiędzy nimi. W sumie w całej aglomeracji mieszka ok 70 tys. osób, w przeważającej liczbie są to muzułmanie. W 1948 roku, kiedy powstało państwo Izrael, chrześcijan w tym mieście było ponad 80%. Aktualnie jest niecałe 13%. Większość z nich ucieka z Betlejem, ze względu na ciężką sytuację życiową i polityczną lub żeby otrzymać pracę – po prostu zmieniają wiarę chrześcijańską na islam.

ze konfliktu może w każdej chwili wjechać do miasta z interwencją. Od strony Jerozolimy – centrum jednego miasta od drugiego dzieli jedyne 8 km – stoi mur bezpieczeństwa, wysoki na ok. 8 m. Przejazd możliwy jest tylko po kontroli przez wojsko izraelskie, stojące w specjalnej bramie w murze. Do środka strefy A nie mogą wjeżdżać obywatele Izraela oraz Żydzi. Wyjątek od niedawna stanowią przewodnicy, którzy mają specjalne pozwolenie, ale przed godziną 18.00 muszą opuścić miasto. Przed każdą strefą A, a należą do niej również Jerycho, Ramalla, Nablus, Betania, stoją duże, czerwone tablice informujące,



Procesja

dzi drugimi. Gdy schodzimy, po prawej stronie widzimy 14-ramienną, srebrną gwiazdę z XVIII w., która upamiętnia miejsce narodzenia Chrystusa (14 ramion to 14 pokoleń od Abrahama do niewoli babilońskiej, 14 od niewoli babilońskiej do króla Dawida i następne 14 od Dawida do Jezusa). Znajduje się ona pod ołtarzem, na skale, na której narodził się Pan. Po lewej stronie od schodów znajduje się żłóbek, czyli stajenka. To tam Maryja złożyła małego Jezuska na sianku i to tutaj odwiedziło Go Trzech Króli. Dlatego też w tym miejscu znajduje się ołtarz Trzech Króli, należący do katolików. Franciszkanie oraz małe grupy z katolickim księdzem mają prawo odprawić tutaj krótkie msze bez śpiewania. W Grocie znajdują się też sekretne drzwi, do których klucz mają franciszkanie i nimi mogą dostać się bezpośrednio z grot św. Hieronima pod kościołem św. Katarzyny. W ten sposób nie muszą w procesji przechodzić przez cerkiew.

Betlejem to miejsce, w którym Boże Narodzenie trwa cały rok. Ozdoby świąteczne wiszą przez cały rok i przez cały rok można śpiewać kolędy. A jak wyglądają Święta Bożego Narodzenia w tym specjalnym miejscu? Trwają kilka dni, bo każdy z odłamów chrześcijaństwa obchodzi je według swojego kalendarza. Najpierw zaczynają katolicy, oczywiście 24 grudnia, potem prawosławny kościół grecki, a następnie ormiański.

24 grudnia już od rana ulicami Betlejem idzie procesja

skautów grających na werblach. Ćwiczą w specjalnej szkole przez cały rok. Czekają na patriarchę Jerozolimy – abp Fouada Twala, który przybywa przez bramę w murze, w specjalnej eskorcie wojska ok. godz. 14.00 i jest uroczystie wprowadzany przez Bazylikę Narodzenia do kościoła św. Katarzyny, gdzie uczestniczy w Nieszporach, a o północy odprawia Pasterkę. Figurka Dzieciątka Jezus, która na co dzień znajduje się w kościele św. Katarzyny w specjalnym ołtarzu, jest wyjmowana i po Mszy św. w procesji odnoszona na miejsce Gwiazdy Narodzenia, a potem do Żłóbka, gdzie pozostaje do Święta Trzech Króli.

W uroczystościach Wigilijnych wraz z Pasterką bierze udział również prezydent Autonomii Palestyńskiej – Mahmud Abbas. Kilka dni wcześniej uroczystie stawiana jest ogromna choinka na Placu Żłóbka przed Bazyliką Narodzenia, a chrześcijanie spędzają te świąteczne dni w domach najstarszego z rodu lub w pobliskich kawiarniach czy restauracjach. Na Placu Żłóbka śpiewane są wspólnie kolędy.

W tym czasie do Betlejem przybywają tysiące pielgrzymów, niestety na pasterkę dostaną się tylko ci, którym uda się zdobyć specjalne zaproszenia rozdawane przez Kustodię Ziemi Świętej. Należy też dużo wcześniej zarezerwować sobie hotele oraz liczyć się z trzykrotnym lub nawet czterokrotnym przebicem cen.

Mimo wszystko zapraszamy! Jak Boże Narodzenie, to tylko w Betlejem.

Maciej Sparzak

## Pycha z nieba spycha



Kolejne Boże Narodzenie naszego życia i znów zasiądziemy do wigilijnych stołów, przełamiemy się opłatkiem, pójdziemy na pasterkę, ubierzemy już którąś z kolei choinkę, a dzieci będą z niecierpliwością oczekiwały upragnionych prezentów. To wszystko jest piękne, bo stanowi naszą tożsamość, tworzy tradycję i sprawia, że ten czas jest wyjątkowy. Tylko, czy nie należałoby sięgnąć głębiej, sprawić, aby te dni zmieniły nasze życie, aby pozwoliły przez pryzmat tych chwil dostrzec coś, czego do tej pory widać nie było.

Święta Bożego Narodzenia stanowią taki moment, w którym należy zatrzymać się nad pokorą i jej przeciwnością, której często dajemy się pokonać – pychą.

Od samego początku życia Jezusa Chrystusa Bóg pokazuje, jak rodzi się wielkość, bohaterstwo, jak należy postępować, aby być świętym. Urzekające są okoliczności narodzin Boga – stajnia, siano, zwierzęta, zapewne zimno i ciemno, cisza i spokój. Warunki, które odbiegają od życia wielkich tego świata. A przecież rodzi się Bóg – człowiek, który zbawi świat.

Jakie to ma odniesienie do naszego życia? Zastanawiające jest, że kiedy robimy cokolwiek dobrego, chcemy, żeby ludzie nas pochwalili. Pragniemy być dostrzeżeni. Każdy z nas dąży do tego, aby jego działania nabrały pogłosu. Robić coś, nie

mówiąc o tym nikomu to przecież, jak twierdzi wielu ludzi – bezsens. Rzadko stać nas na akty bezinteresownej pomocy, która może nie zostać dostrzeżona. Coraz częściej brakuje nam w tym wszystkim pokory. A przecież Wielkie rodzi się w ciszy, ubóstwie, praktycznie bez świadków. Niebezpieczeństwem jest pycha, która sprawia, że nie staramy się nawet odnaleźć tego, co najcenniejsze.

Pan Jezus nie narodził się po to, abyśmy martwili się brakiem suszonych grzybów do pierogów, tymi samymi, jak co roku, bombkami na choince czy wystarczającą ilością ciast na stole. Narodził się po to, żebyśmy zauważyli błędy, jakie popełniamy w codzienności, kiedy obnosimy się z naszymi sukcesami, mniejszymi bądź większymi, gdy działamy na pokaz, abyśmy postępowali kromnie i w ciszy, a swoją wielkość udowadniali poprzez działania, a nie chęć pokazania swojej osoby. To przecież właśnie on powiedział, aby strzec się wykonywania uczynków przed ludźmi po to, aby nas widzieli (Mt 6, 1). Co prawda mówił o uczynkach pobożnych, ale myślę, że odnieść to możemy do każdego naszego działania.

Być może te święta będą tym czasem, kiedy odnajdziemy w sobie kolejne przestrzenie do poprawy, zmiany naszego życia, które zamiast zepchnąć nas z nieba, poprowadzą do świętości.